

Rodzina w dobie kryzysu ekologicznego – perspektywa teologiczna

Family in times of ecological crisis
– theological perspective

Abstract:

There is a lot that we can read and speak about ecology today, but also about its crisis. Searching for reasons of environmental degradation we can notice the problem of people's desire to possess and dominate over creation. Such an attitude of the man is denying the will of God, which was presented to people at the very beginning of their existence: God blessed them and said to them, "Be fruitful and increase in number; fill the earth and subdue it. Rule over the fish of the sea and the birds of the air and over every living creature that moves on the ground." Then God said, "I give you every seed-bearing plant on the face of the whole earth and every tree that has fruit with seed in it. They will be yours for food..." (Genesis 1, 28-29). A new chance for the man and the created world is a family, where the man can experience the presence of God and pursue his vocation of love to the created world. A family and joint actions undertaken give the possibility of changing not only the destroyed nature, but the man as well. The family is the prime performer of God's command to care about the created world. That is the man living in a family, according to the God's will, who is supposed to rule over the earth in a responsible way and with love.

That is why it so important for a family nowadays, in times of ecological crisis, to live ecologically. Healthy lifestyle together with respect for the whole creation make up a platform for understanding among people and a chance for appropriate implementation of God's "ecological command" To fulfill obediently God's command of human service towards natural environment it is necessary to know what contemporary ecological threats are. One of the ways to protect nature, among many concerns for the work of God's creation, is an environmental attitude towards procreation, which, in the family, reflects a servant attitude towards others, an attitude which is focused on giving and not on possessing or using. Man's responsibility for his family „here and

now”, but also for future generations that are going to possess the earth with all its stock – good and bad, is enormous. It is all the more necessary to form people’s sense of responsibility for preserving creation, scrupulous environmental attitude and knowledge about possible forms of family involvement in the affairs of ecology. It is necessary to retreat from the way of economical splendor and change the mode of thinking and acting in order to fulfill the assumptions. It is also necessary to realize that the possibility of the cooperation with God in the creative plan of the earth is God’s gift, great privilege for man.

Key words:

work of creation, ecology, family, natural environment

W dobie kryzysu ekologicznego szuka się winnych za degradację środowiska naturalnego. Jednocześnie poszukuje się dróg, które pozwoliłyby na zmianę istniejącego stanu rzeczy. Problem degradacji Bożego stworzenia leży w dużej mierze w ludzkiej żądzy posiadania, w egoistycznym antropocentryzmie oraz braku troski o przyszłe pokolenia. Ziemia jest zaśmiecana, surowce naturalne są nadmiernie eksploatowane, lasy (w tym tropikalne) w zastraszającym tempie wycinane, liczne gatunki roślin i zwierząt zagrożone wymarciem, a gatunek ludzki ciągle powiększa swoją liczbę. W istniejącej sytuacji Kościoły chrześcijańskie wspólnie widzą zagrożenia ekologiczne i ich przyczynę w materializmie i globalnym postępie technicznym: *Z głębokim smutkiem patrzymy na (...) negatywne skutki, jakie niesie dla ludzkości i całego stworzenia zniszczenie podstawowych zasobów naturalnych, takich jak woda, powietrze i ziemia, będące wynikiem ekonomicznego i technicznego postępu, który nie uznaje ograniczeń ani się z nimi nie liczy*¹. Dlatego współczesnemu światu potrzebna jest szansa na opamiętanie, na zmiany, które nastąpią nie tylko w środowisku naturalnym, ale i w samym człowieku. Taką możliwość na przemianę zniszczonej natury, jak też samego człowieka, należy upatrywać zatem w rodzinie, która jest pierwszym wykonawcą Bożego nakazu troski o świat stworzony.

To właśnie człowiek żyjący w rodzinie, zgodnie z wolą Bożą, ma panować nad ziemią w sposób odpowiedzialny i z miłością. Nie wystarczy jednak podjęcie określonych działań proekologicznych, by zapewnić odnowę i pierwotną naturalność w ekosystemie. Kryzys ekologiczny obejmuje bowiem nie tylko upadek środowiska naturalnego, ale upadek człowieczeństwa w najgłębszym

¹ *Wspólna deklaracja Papieża Jana Pawła II i Patriarchy Bartłomieja I. O obowiązku szanowania świata stworzonego, OsRomPol (2002)10–11, s. 4.*

jego wymiarze. Dlatego tak istotnym w zagadnieniu ochrony środowiska jest użycie pojęcia „ekologii ludzkiej” w odniesieniu do ochrony samego człowieka jako najważniejszej części ekosystemu. Pojęcia „ekologii ludzkiej” użył Jan Paweł II w Encyklice *Centesimus annus* zauważając, że: *zbyt mało wagi przywiązuje się do ochrony warunków moralnych prawdziwej «ekologii ludzkiej».* *Nie tylko ziemia została dana człowiekowi przez Boga, aby używał jej z poszanowaniem pierwotnie zamierzonego dobra, dla którego została mu ona dana, ale również człowiek jest dla siebie samego darem otrzymanym od Boga i dlatego musi respektować naturalną i moralną strukturę, w jaką został wyposażony. (...) Pierwszą i podstawową komórką «ekologii ludzkiej» jest rodzina, w której człowiek otrzymuje pierwsze i decydujące wyobrażenia związane z prawdą i dobrem, uczy się, co znaczy kochać i być kochanym, a więc co konkretnie znaczy być sobą* (CA 38, 39). Człowiek „jest sobą” jednak głównie w rodzinie, w niej może w pełni realizować swoje potrzeby, ideały i cele. W rodzinie również kształtowana jest świadomość ekologiczna każdego człowieka. Stąd wybrzmiewa idea rodziny ekologicznej, która staje przed Bogiem w obowiązku troski o każdą istotę należącą do ekosystemu – wspólnego domu Bożych stworzeń. Tak więc rodzina ekologiczna (którego pojęcia będziemy używać w niniejszej pracy) to *rodzina, która kształtuje ludzi odpowiedzialnych, żyjących w prawdzie i w miłości, sprawiedliwych, szanujących życie, respektujących prawa i obowiązki wynikające z przypisanych im ról i płci*².

Podjęmując próbę przedstawienia problemu rodziny w dobie kryzysu ekologicznego, trzeba na wstępie rozstrzygnąć, na czym polega współczesny kryzys ekologiczny. Analizując zaś przyczyny tego kryzysu, ukazać, iż to ludzka niedoskonałość przy jednoczesnym samouwielbieniu jest w dużej mierze powodem umierania naturalnego piękna świata stworzonego. Mając na względzie pytanie o to, kiedy Bóg powołał do życia rodzinę i kiedy przykazał jej dbać o środowisko, przedstawię antropologiczno-teologiczne fundamenty dla ekologicznego zaangażowania rodziny. Fakt Bożego Ojcostwa będzie więc wyjaśnieniem, dlaczego rodzina powinna żyć ekologicznie. Jako że ratunkiem przed popadaniem w egoizm i bezmyślnym zamknięciem się na drugą osobę jest służba innym poprzez pracę, podejmę zagadnienie, dlaczego właśnie praca jest wyznacznikiem „rodziny ekologicznej”, a przez to ukazać formy zaangażowania rodziny w dziedzinie ekologii.

² A. LATAWIEC, *Rodzina Ekologiczna - co to jest?*, w: J. DOŁĘGA, J. CZARTOSZEWSKI (red.), *Ekologia rodziny ludzkiej*, Olecko 2000, s. 57.

1. Na czym polega współczesny kryzys ekologiczny?

Wiele dzisiaj się czyta i mówi o ekologii oraz o jej kryzysie. Współczesna ludzkość, przepełniona jest „ekologicznością”. W każdej dziedzinie życia pojawiają się postulaty i apele o eko-życie. Jednocześnie każdy, kto żyje dziś ekologicznie, jest „atrakcyjny” i dorównuje światowym trendom. Ciesząca się popularnością eko-moda, jest jednak daleka od pierwotnego rozumienia Bóżeo przesłania o ochronę środowiska przyrodniczego, które nas otacza. Dzisiejsze przeświadczenie o byciu „eko” nie może się ograniczać do pojedynczych działań lub chwilowej aktywności na rzecz poprawy stanu środowiska naturalnego. Z pomocą w zrozumieniu kryzysu ekologicznego, jego przyczyn i sposobów zminimalizowania, przychodzi wypracowany przez środowiska proekologiczne pojęcie ekologii ludzkiej, czy też ekologii rodziny. Silną potrzebę podjęcia określonych działań proekologicznych widzą więc przyrodnicy, naukowcy, a także ludzie, którzy ukochali ekosystem. Liczne konferencje poświęcone tematyce ekologicznej, masowo redagowana prasa z zakresu ochrony środowiska, ruchy ekologiczne, a także wszelkie inicjatywy podejmowane przez społeczeństwo, mające na celu polepszenie sytuacji ekologicznej Ziemi, świadczą o wielkiej potrzebie ciągłego nawoływania do zaprzestania dewastacji i zniszczeń planety. Taka szeroka działalność ekologiczna wydawać by się mogła wystarczająca, aby „eko-kryzys” został zażegnany. Niestety tak nie jest. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest niedostateczne rozumienie przez ludzkość problemów, z jakimi zмага się Ziemia. Kryzys nie leży więc po stronie środowiska naturalnego, ale po stronie człowieka, który upatruje problem ekologiczny w zewnętrznych zjawiskach otaczającego świata, zamiast zobaczyć go w sobie. Dlatego coraz częściej dochodzi się do wniosków o błędnym postrzeganiu przez ludzi swojego człowieczeństwa. Dotychczasowe myślenie o kryzysie ekologicznym, oderwane raczej od człowieka i jego rodziny, koncentrowało się przede wszystkim na środowisku zewnętrznym człowieka. Myśl ekologiczna skupiała się więc między innymi na kilku zasadniczych kwestiach:

- ocenie zniszczeń, jakich człowiek dokonał na przestrzeni lat; zanieczyszczenia wód, gleby, powietrza, zła gospodarka odpadami, wymieranie gatunków roślin i zwierząt, czy też technika genetyczna; to niektóre z zagrożeń, z jakimi musi borykać się współczesny człowiek, wskutek nieodpowiedzialnych decyzji poprzednich pokoleń;
- wypracowaniu metod i sposobów naprawy tego, co zostało zniszczone, poprzez rabunkową strategię rozwoju cywilizacyjnego;
- wypracowaniu standardów zachowań, jak chronić przyrodę przed dalszą dewastacją środowiska naturalnego;
- ocenie możliwych zagrożeń dla ekosystemu, wskutek różnych inwestycji;

- ustawodawstwie aktów prawnych dotyczących ochrony środowiska naturalnego;
- promocji zdrowego stylu życia³.

Efektom liczych działań proekologicznych jest zminimalizowanie, a nawet czasami zanik niektórych szkodliwych czynników środowiskowych. Zaniżają również niebezpieczeństwa wcześniej uznawane za największe dla naszego życia i zdrowia. Jednak te ekologiczne postawy tylko w niewielkim stopniu zaspokajają potrzebę zmian w ekosystemie. Dochodzą bowiem, wraz ze wzrostem cywilizacyjnym, nowe zagrożenia i problemy niszczące dzieło Bożego stworzenia.

Kryzys ekologiczny nie jest problemem nowym. Wielu naukowców, ekonomistów, przedstawicieli władz państwowych, jak i władz kościelnych wielokrotnie podejmowało tematykę kryzysu ekologicznego. Podobnie też papież od wielu lat zmagają się z problemem ekologicznym. Również Jan Paweł II w encyklice *Centesimus annus* analizuje współczesny eko-problem. Papież mówi o tym, że człowiek coraz częściej korzysta z zasobów ziemskich w sposób nieumiarkowany i niebezpieczny: *Zamiast urzeczywistniać swe zadania jako współpracownik Boży w dziele stworzenia, człowiek usadawia się na miejscu Boga i w końcu wywołuje przez to opór natury, która staje się bardziej tyranizowana przez człowieka niż administrowana* (CA 37). Przedstawiony fragment papieskiego dokumentu przypomina, że nasze życie jest służbą stworzeniu i każdy jest odpowiedzialny za ochronę środowiska naturalnego, zarówno dziś, jak i w przyszłości.

Wielu ludzi nie jest świadomych cięższej na człowieku odpowiedzialności za Boże stworzenie. Może to wynikać z ich ignorancji ekologicznej, bądź też z wyboru życia łatwiejszego, niejednokrotnie pełnego wyzysku słabszych, bagatelizując zjawisko ekologicznych zagrożeń. Jako że Boże dzieło stworzenia tworzy nasz wspólny dom – środowisko, w którym mieszkamy – to oczywistym jest, że o ten dom należy dbać. Próbę uświadomienia społeczeństwu ryzyka, jakie wyływa z nieposzanowania dzieła stworzenia oraz wdrożenie myśli, że Ziemia jest naszym wspólnym domem, podejmuje papież Benedykt XVI. W licznych dokumentach przybliża rolę, jakie pełni człowiek zatroskany o dzieło stworzenia. W jednym ze swoich noworocznych orędzi pt.: *Rodzina wspólnotą pokoju* zaznacza, że dom stanowi naturalną i fundamentalną potrzebę każdej rodziny. Ten dom rozpatruje jednak w kategoriach środowiska, w którym rodzina będzie żyła w określonych względem siebie i innych relacjach. Zaznacza, że o to środowisko należy dbać, bo w tym celu zostało odda-

³ Por. D. KORNAS-BIELA, *Ekologia łona ekologią świata: o nowy paradygmat w ekologii*, w: J. DOŁĘGA, J. CZARTOSZEWSKI (red.), *Ekologia rodziny ludzkiej*, Olecko 2000, s. 101.

ne człowiekowi w posiadanie. Benedykt XVI stwierdza, że *Dla rodziny ludzkiej tym domem jest ziemia, środowisko, które Bóg Stwórca dał nam, abyśmy w nim żyli w sposób twórczy i odpowiedzialny*⁴.

Głowa Kościoła poświęca problemowi ekologii również kilka punktów w encyklice *Caritas in veritate*. W dokumencie tym, papież ponownie wzywa ludzi do odpowiedzialności za dzieło stworzenia, uznając tę powinność za przymierze między człowiekiem a środowiskiem. Ponadto dodaje, że *Powinniśmy jednak uznać za nader poważny obowiązek to, by nowym pokoleniom przekazać ziemię w takim stanie, aby również i one mogły godnie ją zamieszkiwać i dalej uprawiać* (CV 50). Aby przyszłość była wolna od zanieczyszczeń, konieczna jest jednak fizyczna przemiana dotychczasowego stylu życia każdego człowieka. Nieodzowna jest również wewnętrzna przemiana, bowiem – jak pisze papież – *w jaki sposób człowiek traktuje środowisko naturalne, wpływa na to, jak traktuje samego siebie, i na odwrót* (CV 51).

Chociaż współcześnie wiele mówi się o ekologii, to najczęściej jest ona oderwana od samego człowieka, a zwłaszcza od rodziny. Biosferę postrzega się jako miejsce zagrożeń dla fauny i flory, zaniedbując tymczasem ochronę gatunku ludzkiego, a tym samym zaniedbując rodzinę, która zajmuje szczególne miejsce w ekosystemie. W ramach nauk ekologicznych, należy chronić każdego człowieka, jednak należy go jednocześnie chronić przed nim samym. To nowatorskie ujęcie ekologii dostrzega i omawia Benedykt XVI podczas przemówienia w Bundestagu w 2011. Papież łączy problem ekologii z pojęciem godności, i to godności nie tyle ziemi – jako stworzonej przez Boga, ale przede wszystkim godności samego człowieka. Autor przemówienia odnosi się również do wolności człowieka, przez którą rodzina ludzka może troskliwie i z odpowiedzialnością uczestniczyć w odwiecznym planie stwórczym. *Chciałbym jednak podjąć z mocą jeszcze jedną sprawę, która dziś, tak jak i wczoraj, jest powszechnie zaniedbywana: istnieje także ekologia człowieka. Również człowiek ma naturę, którą winien szanować i którą nie może manipulować dla własnej przyjemności. Człowiek nie jest tylko wolnością, którą się tworzy dla niej samej. Człowiek nie stwarza sam siebie. Jest on duchem i wolą, ale jest też przyrodą, a jego wola jest słuszna wtedy, kiedy słucha on także przyrody, kiedy ją szanuje i przyjmuje siebie takiego jakim jest, że nie uczynił sam siebie. Właśnie w ten sposób i tylko w ten sposób urzeczywistnia się prawdziwa ludzka wolność*⁵.

⁴ BENEDYKT XVI, *Papieskie orędzie na Światowy Dzień Pokoju 2008*, http://www.radiovaticana.org/pol_RG/2007/dicembre/07_12_11.html#gr1 (20.10.2012).

⁵ BENEDYKT XVI, *Przemówienie w Bundestagu „Serce rozumne”*, Berlin (2011), <http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?id=39463&s=opoka> (20.10.2012).

Ludzka wolność, którą Bóg obdarował człowieka, realizuje się na płaszczyźnie codziennych wyborów. Nie dziwi więc fakt moralnego zagubienia współczesnego społeczeństwa. Liczba pokus, relatywizm moralny oraz panująca „kultura śmierci” definiuje niejednokrotnie styl życia, jaki podejmują ludzie. Dzisiejszy kryzys ekologiczny ma więc dwojake źródło: zarówno degradacja środowiska naturalnego, jak i skażenie mentalności człowieka, przyczyniają się do upadku życia społecznego, a przede wszystkim życia w rodzinie.

W ramach zagadnień ekologii rodziny rozpatruje się więc kwestie istotne dla życia społecznego i rodzinnego, leżące na płaszczyźnie prokreacji. Współczesny kryzys ekologiczny można dostrzegać więc na kolejnych płaszczyznach:

- Płaszczyzna relacji przedmałżeńskich; we wzajemnych relacjach młodych ludzi o odmiennej płci dochodzi do przewyższenia wartości fizycznych nad potrzeby duchowe czy psychiczne. Coraz częściej dochodzi więc do deprecjonowania czystości przedmałżeńskiej, stosowania antykoncepcji, rezygnacji z zawarcia małżeństwa, czy posiadania dzieci, lub też przesuwania tych decyzji na lata późniejsze. Rośnie w społeczeństwie poziom lęku przed posiadaniem potomstwa (z różnych przyczyn: społecznych, psychicznych, utylitarnych...), lub też przedkładanie wartości materialnych nad wartość dziecka.
- Płaszczyzna prokreacyjna; rozszerzający się wciąż problem antykoncepcji, aborcji, sterylizacji, pozaustrojowego zapładniania, manipulacji genetycznych, a także sztucznego karmienia niemowląt, przenika coraz silniej do świadomości społecznej jako ideologicznie poprawne i słuszne. Nierzadko ludzie „zafascynowani” działaniami proekologicznymi, takimi jak np. segregacja odpadów, oszczędzanie wody oraz kupowanie ekologicznej żywności czy ekologicznej odzieży, odrzucają naturalną sferę prokreacji, uważając ją za „nienaturalną” Pod pojęciem wolności i prawa do swobodnych wyborów, sferę płodności traktują instrumentalnie – nie jako wartość, ale jak towar, którym swobodnie można rozporządzać. Największym problemem jest jednak fakt, iż anty-ekologiczne postawy i przekonania coraz mocniej wnikają w światopogląd rodzin – tych obecnych i przyszłych.
- Płaszczyzna ciąży i porodu; coraz częściej dochodzi do sytuacji, w której kobietę brzemienną traktuje się jak pacjentkę i nie skupia się dostatecznej uwagi na dziecku, ale na ciąży. Nienarodzonego jeszcze człowieka traktuje się jako płód albo zarodek, a nie jak człowieka z własną, niezbywalną godnością osoby ludzkiej. Problem pojawia się również w związku ze stosowaniem diagnostyki prenatalnej, która otwiera nowe zagrożenia dla zdrowia i życia – zarówno nienarodzonego dziecka, jak i obojga rodziców.

- Płaszczyzna psychogennej podłoża trudności i zaburzeń w prokreacji; w razie komplikacji w okresie ciąży, w okresie okołoporodowym i poporodowym, a także w czasie problemów związanych z ludzką płciowością (napięcia przedmiesiączkowe, czy złe samopoczucie w okresie menopauzy), kobieta nierzadko pozostaje sama ze swymi problemami. Lekarze często zajmują się sferą biologiczną wszelkich dolegliwości, zapominając, że człowiek jest istotą psycho-fizyczno-duchową⁶.

Płciowość ludzka jest więc podłożem dla ekologicznego pojmowania natury, tym bardziej, że (...) czynniki, które zaburzają płciowość i płodność człowieka (...) niszczą jego pierwszą niszę ekologiczną. (...) Tak więc łono matki stanowi pierwszy ekosystem, którego dziecko jest istotnym elementem. (...) W tym ekosystemie indywiduum jakim jest poczęte dziecko, żyje już w interakcji fizjologicznej i psychiczno-duchowej z innymi członkami tego ekosystemu społecznego⁷.

Na wolności i na konsekwencjach dokonywanych wyborów opiera się właśnie ekologia – nauka o środowisku, nauka ukazująca, jak o to środowisko należy się troszczyć, jak chronić przed zniszczeniem i jak postępować, by nie dopuszczać do dalszej degradacji naszego świata. Stwórca ofiarował człowiekowi całą przyrodę, aby rodzina mogła żyć w świecie zdrowym ekologicznie. W tekście biblijnym przedstawiającym powstanie ziemi, świat zostaje ukazany jako zamierzony i chciany przez Boga. Przyroda tworzy zintegrowaną całość, a panowanie człowieka nad nią musi być rozumiane jako troska o właściwą relację człowieka do Stwórcy, innych ludzi i całego stworzenia. Działalność ludzka powinna służyć więc dobrem celom – rozwojowi życia, a nie jego bezmyślnemu niszczeniu. Pomocą w dobrym rozumieniu polecenia Bożego przychodzi Pismo Święte, w którym od pierwszych stronic widnieją wielokrotne odwołania do świata przyrody. Świat został stworzony z niczego. Jedyłą mocą sprawczą zaistnienia wszelkiego stworzenia jest Boża miłość. Ponieważ *Bóg jest Miłością* (1 J 4, 8), wezwał wszystko co istnieje z miłości i dla miłości, a *Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre* (Rdz 1, 31). Dobro stworzeń wynika więc z doskonałej dobroci Boga. To w Nim stworzenia znajdują swoje odbicie. To z Bożej łaski cały materialny i niematerialny świat jest w swej istocie dobry.

⁶ Por. D. KORNAS-BIELA, *Ekologia łona ekologią świata: o nowy paradygmat w ekologii*, s. 106–108.

⁷ *Tamże*, s. 109–110.

2. Antropologiczno-teologiczne fundamenty dla ekologicznego zaangażowania rodziny

W dobie kryzysu ekologicznego pojawia się również kryzys rodziny. Ludzie żyjący „na własny rachunek” nie dostrzegają, że świat jest stworzony przez Boga i tylko do Niego należy. Święty Jan Ewangelista oddaje cześć Stwórcy w słowach: *Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc, boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twej woli istniało i zostało stworzone* (Ap 4, 11). Boża miłość do stworzenia jest niczym nieograniczona, a jednak Pan wybrał i ukochał właśnie człowieka, który jest uwieńczeniem stwórczego dzieła. Bóg umieścił człowieka w Edenie, w którym miało mu niczego nie brakować. Tak też było, z wyjątkiem jednego – człowiek czuł się bardzo samotny, dlatego Bóg stworzył dla niego pomoc, która była „kością z kości i ciałem z ciała” człowieka – stworzył rodzinę. Taki gest Bożej troski nakłada na każdą rodzinę obowiązek współpracy z Jego miłością, aby ta miłość rozlewała się na całe stworzenie, na cały świat. Tylko między Stwórcą a człowiekiem istnieje możliwość dialogu. Człowiek, jako umiłowane Boże stworzenie, jest Jego obrazem. Dzięki rozumowi i wolnej woli jest w stanie pozytywnie odpowiedzieć na Boże wezwanie do odpowiedzialności za całe stworzenie. Najpełniej jednak podejmuje to wezwanie z pomocą daną mu od Boga – w rodzinie.

Już od początku istnienia człowieka, rodzina dostała od Boga wyraźne polecenie: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i czynili ją sobie poddaną* (Rdz 1, 28). Powierzenie człowiekowi troski o przedłużanie gatunku ludzkiego, aby wziął ziemię pod odpowiedzialne władanie, może odbywać się właściwie tylko na płaszczyźnie rodziny, gdyż *najwznioślejszym przejawem tej odpowiedzialności jest przekazywanie życia przez akt zrodzenia, dokonany przez mężczyznę i kobietę w małżeństwie* (EV 43). Poczęcie nowej ludzkiej istoty łączy się ze szczególnym działaniem Boga, który daje człowiekowi udział w decydowaniu o tym, jak ma wyglądać dzieło Jego stworzenia. Rodzice bowiem współdziałają ze Stwórcą nie tylko przez przekazywanie życia, ale również dzięki wychowywaniu swoich dzieci. Rozwój młodego człowieka, zwłaszcza w najwcześniejszych latach jego życia, jest ściśle ukierunkowany przez jego rodziców, kiedy to właśnie mają na dziecko największy wpływ. Większość życiowych postaw ludzi, w tym również postawa ekologiczna, kształtuje się już w rodzinie poprzez odpowiedzialne podejście do Bożego wezwania. *Właśnie ta rola współpracowników Boga przekazującego swój obraz nowej istocie stanowi o wielkości małżonków, gotowych „współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę”* (EV 43). Błędne wychowanie dzieci, lub co gorsza, brak wychowania, jest uchylaniem się od współdziałania z Dawcą Życia. Również ci małżonkowie, którzy bez uzasadnionego powodu wykluczają posiadanie potomstwa, sprzeciwiają się postanowieniom przymierza, zawartego jeszcze

w raju między Bogiem a pierwszymi rodzicami. Pierwszym dawcą i właścicielem ludzkiego życia jest Bóg, dlatego nikt nie ma prawa go niszczyć i przerywać. Fakt Bożego ojcostwa daje całemu stworzeniu fundamentalne prawo do życia. Wyrazem łamania zobowiązania człowieka do zachowania dzieła stworzenia jest więc przerywanie ciąży, będące zbrodnią przeciwko miłości i godności człowieka. Obowiązek postawy ekologicznej każdej rodziny wynika z tego, iż człowiek jako pełnomocnik Stwórcy, jest przed Nim odpowiedzialny za swoje poczynania i swą twórczą działalność. Człowiek, jako obraz Boży, nie jest ostatnią miarą rzeczy, (...) władza rządzenia została mu dana z zewnątrz. Jest on przede wszystkim przedstawicielem, ambasadorem czy też pełnomocnikiem Boga (...). Tak więc chociaż panowanie człowieka nie ma granic, to jednak nie można go mylić z jakąkolwiek formą jawnej samowoli lub absolutnego ucisku⁸. Małżonkowie wspólnie przekazując życie, stają się więc współpracownikami Boga w przedłużaniu Jego stwórczego dzieła, a więc są Bożymi ekologami. Ekolog natomiast, w rozumieniu dzisiejszej nauki, to osoba, która pracuje na rzecz środowiska naturalnego, zarówno w aspekcie osobistym, jak i społecznym.

Ochrona przyrody, a właściwie Boży nakaz ochrony środowiska, wybrzmiewa już od pierwszych kart Pisma Świętego. Księga Rodzaju zawiera dwa opisy stworzenia – opis jahwistyczny (Rdz 2, 4b–25), będący starszym tekstem, pochodzącym z IX/X w. przed Chrystusem, oraz opis kapłański (Rdz 1, 1 – 2, 4a) – tekst z połowy VI w. przed Chrystusem⁹. Opis kapłański stworzenia przedstawia szczególną hierarchię stworzenia, w której człowiek postawiony został na jej szczycie. Jako jedyny wśród stworzeń został obdarzony rozumem i wolną wolą, więc tylko ludzka istota może nawiązać osobowy dialog z Bogiem, otworzyć się na Niego i odpowiedzieć miłością na Bożą miłość¹⁰. Dzięki tym przymiotom człowiek, szczególnie w rodzinie, posiada również zdolność do współpracowania z Bogiem przy zachowaniu dzieła stworzenia. Człowiek jawi się tutaj jako zarządca stworzeń, orędownik i ich przedstawiciel przed Bogiem, kapłan i poeta, wysławiający dobroć stworzeń i chwałę Pana¹¹. Wezwanie pierwszych rodziców do udziału w realizacji Bożego planu względem stworzenia wprowadza ład w stosunki człowieka z całym stworzeniem. Ludzie stworzeni na obraz i podobieństwo Boże mają panować nad ziemią mądrze i z miłością¹².

⁸ K. LEHMANN, *Stworzonność człowieka podstawą jego odpowiedzialności za ziemię*, „Communio” 12(1992)6, s. 55.

⁹ Por. Z. ZIÓŁKOWSKI, *Najtrudniejsze stronicie Biblii*, Warszawa 1989, s. 125.

¹⁰ Por. tamże, s. 154.

¹¹ J. K. LEŚNIEWSKI, *Ochrona środowiska naturalnego drogą pojednania chrześcijan*, w: *Pojednanie narodów i Kościołów*, red. P. JASKÓŁA, Opole 1997, s. 156.

Natura pełni także funkcję „języka”, którym Bóg przemawia do ludzi. Niejednokrotnie przez nią okazuje swoją łaskawość i potęgę, *bo z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę* (Mdr 13, 5). Dlatego tak ważne jest życie w harmonii z całym otoczeniem i światem. Jednocześnie należy pamiętać, że Bóg jest jedynym Panem wszechrzeczy, dlatego ludzka egzystencja w świecie jest zawsze zależna od Niego i musi być zgodna z Jego wolą.

Małżonkowie stworzeni na obraz i podobieństwo Boże stają się „jednym ciałem”, a Dobry Ojciec obdarowuje ich potomstwem. Rodzinne relacje powinny być realizowane na wzór jedności w Trójcy Świętej, połączonej ze sobą w nieustannej miłości. Istota zaś rodziny żyjącej w miłości wyraża się w tym, że człowiek stworzony z miłości, został również obdarzony miłością i zdolnością kochania. Stąd pragnienie obdarowania i bycia obdarowanym miłością staje się w ludzkim życiu motywem przewodnim jego działań, zarówno w odniesieniu do stworzenia nierozumnego, jak i do innych ludzi. Cud miłości i dążenie do jedności między ludźmi w rodzinie wywodzi się z tego, że wszystko i wszyscy są dziełem tego samego Ojca. Relacje, jakie łączą wszystkich ludzi na ziemi, i które mają swoje źródło w Bożej miłości, są pomocą w zaangażowaniu każdego człowieka w ochronę wszystkich Bożych stworzeń.

Zarówno rodzina, jak i każde stworzenie nosi na sobie znak Stwórcy i głosi Jego wielkość i chwałę. Człowiek pośrodku rzeczy stworzonych może poczuć się uczestnikiem aktu stworzenia, który stale dokonuje się na naszych oczach. Bóg nie zakończył swojego dzieła na stworzeniu człowieka. Choć biblijny obraz początku świata, traktuje siódmy dzień stworzenia jako dopełnienie i uświęcenie całego aktu: *Wtedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając* (Rdz 2, 3), to w naturze życie posiada cykle i konkretny swój rytm – wciąż się odnawia i aktualizuje. Akt stworzenia nie wyczerpuje się na biblijnej wizji sześciu dni, ale jest procesem odwiecznym, to istnienie wciąż stające się w czasie i przestrzeni. Dlatego historia początku świata jest jednocześnie początkiem historii zbawienia. Całościowy sens biblijnego przekazu o stworzeniu możemy odkryć dopiero w perspektywie przyjścia Syna Bożego, jako *nowego stworzenia, (...) przez którego wszystko się stało i dzięki któremu także my jesteśmy* (1 Kor 8, 6). Dopiero w Jezusie Chrystusie ujawnia się pełnia zamiaru Bożego wobec stworzenia. W takim świetle biblijne opisy stworzenia nabierają nowego znaczenia. Ich forma literacka ustępuje miejsca temu, co przez nie chce nam przekazać Bóg Ojciec. Treści opisów uświadamiają człowiekowi, że wszystko pochodzi od Boga i dąży ku Bogu. Nowy Testament uzu-

¹² Por. JAN PAWEŁ II, *Pokój z Bogiem Stwórcą – Pokój z Całym Stworzeniem. Orędzie na światowy dzień pokoju, 1.01.1990 r.* „Zielony Zeszyt REFA 2005”, Kraków 2005, s. 14.

pełnia naukę o stworzeniu, przekazując prawdę o tym, że Syn Boży jest przyczyną i pierwszym ogniwem stworzenia: *On jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne (...). Wszystko przez Niego i dla Niego zostało stworzone. On jest przed wszystkim i wszystko ma w nim istnienie* (Kol 1, 15–17). Chrystus niestworzony jest celem całego stworzenia oraz jego zasadą. Cały wszechświat nosi w sobie obraz Chrystusa. Jest ikoną harmonii i ładu trynitarnego¹³. Stworzenie jest podstawą „wszystkich zbawczych zamysłów Bożych”, „początkiem historii zbawienia”, osiągnącej punkt kulminacyjny w Chrystusie. I odwrotnie, misterium Chrystusa jest decydującym światłem, oświecającym tajemnicę stworzenia; ono objawia cel, dla którego „na początku Bóg stworzył niebo i ziemię” (Rdz 1, 1). Od początku Bóg miał na względzie chwałę nowego stworzenia w Chrystusie (KKK 280). Stworzenie świata dokonało się przez Jezusa Chrystusa i w Jezusie Chrystusie. Jest jakoby „prologiem” odkupienia. Przez tajemnicę wcielenia zaistniała nowa relacja między Bogiem a stworzeniem. Przyjście Logosu (Por. J 1, 1–4) na świat przypomina, że stworzenie pochodzi od Boga, a Boży plan stwórczy realizuje się przez odkupieńczo-zbawcze posłannictwo Jezusa. Jezus realizuje zamierzenie Bożej miłości wobec całego stworzenia. Najbardziej namacalnym dowodem Bożej miłości jest jednak Chrystusowy krzyż, a Jego zmartwychwstanie urzeczywistnia nowe życie. Przez uniżenie się Jezusa na krzyżu, Bóg wywyższył Go, a wraz z Nim wywyższył całe stworzenie. Głównym celem posłannictwa Chrystusa jest doprowadzenie całego stworzenia do zbawiania, które stanowi dopełnienie stwórczego dzieła Boga. Bóg jest Alfą i Omegą, początkiem i końcem (Por. Ap 1, 8), a w Chrystusie realizuje się stworzenie i paruzja. Jezus jest jednocześnie najdoskonalszym stworzeniem i sługą stworzenia. Jezus nadaje sens całej rzeczywistości stworzonej, wszystko na nowo się w Nim jednoczy (Por. Ef 1, 10). Nowe stworzenie jest ukształtowane na obraz Chrystusa, który jest obrazem Boga. Św. Paweł podkreśla ciągłość między pierwszym Adamem a Chrystusem (ostatnim Adamem). Nowe stworzenie jednoczy wszystko i wszystkich, aby stworzyć nowego człowieka, uzdrowionego i przebóstwionego. Spełnienie i wyzwolenie, nie tylko pojedynczego człowieka, ale całego stworzenia, jest celem historiozbawczego procesu stwarzania, ludzkość i świat zostały bowiem od początku przeznaczone do nowego i wiecznego przymierza w Chrystusie, czyli do eschatologicznego uczestnictwa w chwale Ojca¹⁴. Ojciec Stwórca, wciąż wszystko podtrzymuje w istnieniu, a dokonuje się to mocą Bożego, Stwórczego Ducha.

¹³ Por. J. GRZEŚKOWIAK, *Teologiczne przesłanki odpowiedzialności za środowisko przyrodnicze*, RTK (1980)6, s. 18–19.

¹⁴ *Tamże*, s. 20.

Boski Duch, który nieustannie współdziała z człowiekiem, uświadamia mu również jego odpowiedzialność wobec całego stworzenia. Nawrócenie i odnowa ma dotyczyć również, a może zwłaszcza nowego spojrzenia na ekologię – spojrzenia na nasz wspólny dom, którym jest ekosystem.

Nie dziwi zatem fakt troski o naturę wyrażanej przez samego Chrystusa, który często mówił o pięknie świata w swoich przypowieściach. Świat fauny i flory jest własnością Boga: (...) *Do Pana należy ziemia i to, co ją napętnia, świat i jego mieszkańcy* (Ps 24, 1). Rośliny i zwierzęta, spośród wszystkich tworów przyrodniczych, pełnią najważniejszą rolę w życiu rodziny. W ich istnieniu można dostrzec wiele przyczyn i zależności. W stosunku jednak do samego człowieka, świat natury ożywionej otwiera ogromne pole dla rozwijania poznawczo-badawczych aspiracji ludzkich oraz stanowi teren licznych użytecznych celów, staje się wreszcie podmiotem działań i troski o utrzymanie ogólnego dobrostanu środowiska przyrodniczego z żyjącymi w nich roślinami i zwierzętami.¹⁵ Z perykop biblijnych można by zatem wyłonić ponad 100 nazw roślin. Niejednokrotnie pojawiają się pojedyncze gatunki roślin, takie jak na przykład drzewo figowe (Łk 21, 29–30) czy gorczyca (Mt 13, 31–32). Wiele wymienionych w Biblii roślin ma zdrowotne czy też relaksacyjne działanie – świadomie więc autor Psalmów pisze: *Śpiewajcie pieśń dziękczynną Panu, grajcie Bogu naszemu na harfie. On niebo okrywa chmurami, deszcz przygotowuje dla ziemi; sprawia, że góry wypuszczają trawę i zioła, by ludziom służyły* (Ps 147, 7–8). Zdecydowanie częściej świat roślin i zwierząt w Piśmie Świętym, obok użytecznego ich zastosowania w życiu człowieka, ukazuje ich bogatą symbolikę. Perykopy, w których pojawiają się gatunki przyrody ożywionej, pomagają najczęściej w objaśnieniu teologicznego lub moralnego sensu przesłania, które Bóg kieruje do człowieka. Czasami natura pojawia się jako ostrzeżenie przed niewłaściwym postępowaniem. Niemniej to właśnie światem przyrody posługiwał się Chrystus w swoim nauczaniu, świadomie posługując się alegorią tego, co bliskie człowiekowi i jego naturze. Świat fauny i flory został więc wyróżniony spośród innych przyrodniczych bytów. Świat, w którym rośliny i zwierzęta zamieszkują razem z człowiekiem jest uświęcony przez Boga. Sam fakt istnienia przyrody w tak bliskiej relacji z człowiekiem daje rodzinie prawo i obowiązek opiekowania się nimi, dbania o nie i szanowania ich odmienności.

¹⁵ Por. T. ŚLIPKO, *Prawo zwierząt czy obowiązek człowieka?*, „W nurcie Franciszkańskim” 2002, nr 11, s. 55.

3. Formy ekologicznego zaangażowania rodziny

Wszystko, co Bóg stworzył, było dobre. Stwórca, wyposażając człowieka w różne talenty, dał mu również umiejętność i potrzebę pracy, aby dzięki niej kontynuować i tworzyć dalsze dobro. Dzięki pracy, w wyniku której wytwarzane są nowe dobra i wartości, człowiek współpracuje z Bogiem stwarzającym świat. Jedną z form zaangażowania ekologicznego człowieka jest więc praca, która rozumiana jest wielopłaszczyznowo. Bóg dał pierwszym rodzicom zadanie: *abyście zaludnili ziemię i czynili ją sobie poddaną* (Rdz 1, 28). Chodzi o zadanie, które Bóg przekazał i powierzył człowiekowi do spełnienia w wyznaczonej mu przestrzeni życiowej¹⁶. Mimo że Bóg daje pierwszym rodzicom raj – ziemię bogatą w wodę i pożywienie, to praca jest konieczna. Stwórca daje człowiekowi polecenie nazwania zwierząt z nim mieszkających (Por. Rdz 2, 19–20). Praca więc jest zadaniem człowieka, powierzeniem mu Bożego stworzenia z troską i miłością. W końcu, praca jest wyrazem Bożego zaufania człowiekowi i oznaką partnerstwa¹⁷. Właśnie przez pracę cała rodzina może realizować ów Boży nakaz. W wypełnianiu tego polecenia człowiek, każda istota ludzka, odzwierciedla działanie samego Stwórcy wszechświata (LE 4). Czynienie sobie ziemi poddanej człowiek realizuje – jak pisze Jan Paweł II – (...) już poprzez to, że oswaja i hoduje zwierzęta, czerpiąc z tego dla siebie konieczne pożywienie i odzienie, a także przez to, że może wydobywać z ziemi i morza różne bogactwa naturalne. Daleko bardziej jednak człowiek „panuje nad ziemią”, gdy zaczyna tę ziemię uprawiać, a z kolei jej plody przetwarza, przystosowując je do swego użytku (LE 5).

Praca jest również pierwszym tytułem nabywania własności. Poprzez jej realizację rodzina może posiadać na własność pewne dobra, bowiem prawo do posiadania własności prywatnej wynika z prawa naturalnego. Jednocześnie prawo to nie jest nieograniczone i absolutne. *Bóg przeznaczył ziemię ze wszystkim, co ona zawiera na użytek wszystkich ludzi i narodów, tak aby dobra stworzone dochodziły do wszystkich w słusznej mierze – w duchu sprawiedliwości, której towarzyszy miłość* (KDK 69). Zatem każda rodzina ma prawo do posiadania na własność dóbr materialnych, pamiętając jednocześnie, że pierwszym źródłem i właścicielem wszystkiego jest sam Bóg. On zaś dał ziemię wszystkim ludziom, nikogo nie faworyzując, ani nie umniejszając. Rodzina, nabywając Boże dobra, nie może zapomnieć o współdziałaniu z innymi w celu wspólnego władania ziemią i korzystania z jej owoców. Ziemia ma zatem zaspokajać rodzinne potrzeby, ale do tego potrzebna jest pozytywna odpowiedź człowieka, którą jest właśnie praca. W dzisiejszym świecie często pojawia się pro-

¹⁶ Tamże, s. 56.

¹⁷ Por. tamże, s.57.

blem bezrobocia. Ma on destrukcyjny wpływ na rodzinę, nie tylko dlatego, iż pozbawia członków rodziny dochodu, a przez to pewnych dóbr materialnych. Rodzina, którą dotyka problem bezrobocia, jest narażona na poważne kryzysy, wynikające z utraty poczucia wartości, godności osobistej, a także poczucia bezradności, czy też bezużyteczności. Jednocześnie należy pamiętać, że wszelkie pozyskiwane wskutek pracy dobra materialne, nie są celem samym w sobie, a jedynie środkiem do celu, którym jest życie. Boże dary nie służą do zaspakajania samolubnych korzyści człowieka. Takie postrzeganie dóbr grozi niebezpieczeństwem zamknięcia się i utratą wrażliwości na wszelkie inne dobra. Materialne dary Stwórcy, które są pozyskiwane ludzką pracą, mają stawać się środkiem do urzeczywistniania miłości całego wszechświata, a przez to przyczyniać się do wypracowywania i pogłębiania dóbr duchowych. Praca ludzka angażuje bowiem nie tylko siły fizyczne, ale również cały potencjał ducha i intelektu, dzięki temu pozwala „nie tylko więcej mieć, ale i więcej być”

Praca pomaga rozwijać i doskonalić się osobom pracującym, jak też i tym, którzy korzystają z jej owoców – całej rodzinie. Praca jest więc wyrazem miłości do współmałżonka i do dzieci, gdyż jest służbą ułatwiającą im życie. Służba rodzinie przez pracę jest jednocześnie wypełnianiem Bożego planu zbawienia oraz prowadzi do uświęcania człowieka, a przez to całej rodziny. Jeśli praca nie wypływa z miłości do drugiej osoby, może stwarzać niebezpieczeństwo popadania w egoizm i zamknięciem się na istotę życia – osobowego kontaktu z Bogiem. Kluczową rolę odgrywa więc praca nad sobą samym. Dzięki temu człowiek może coraz lepiej opiekować się swoją rodziną, a przez to zarządzać Bożym inwentarzem. *Człowiek ma czynić sobie poddaną ziemię i doskonalić rzeczy stworzone; tym samym doskonali też samego siebie* (KDK 57). Taka praca jest również postawą wdzięczności Stwórcy za Jego dobrodziejstwa i ufność. Boże dary, którymi człowiek ma odpowiedzialnie zarządzać, są też znakiem zapowiedzi jeszcze większych darów, które człowiek osiągnie w przyszłym świecie. Jednak Pan nie oczekuje od człowieka biernej postawy czekania, ale wymaga odpowiedzialnej troski i ciągłego budowania królestwa Bożego tu na ziemi. Wszystko co stworzył Bóg było dobre. Stwórca obdarował zaś człowieka wszelkimi dobrami, aby troszczył się o dzieło stworzenia, aby jego dobro rozwijało się i nigdy nie przeminęło. Członkowie rodziny mają więc obowiązek wzajemnie troszczyć się o swój rozwój religijny, moralny, intelektualny i społeczny po to, aby wciąż ulepszać dzieło Boże, głosząc Jego chwałę i potęgę. *Człowiek bowiem, stworzony na obraz Boga, otrzymał zlecenie, aby rządził światem w sprawiedliwości i świętości, podporządkowując sobie ziemię ze wszystkim, co w niej jest, oraz żeby, uznając Boga Stwórcą wszystkiego, odnosił do Niego siebie samego i wszystkie rzeczy, tak aby przez poddanie człowiekowi wszystkiego przedziwne było po całej ziemi imię Boże* (KDK 34). Tak więc każda praca podejmowana przez osoby w rodzinie sprzyja samodoskonaleniu, ale także pogłębianiu wzajem-

nych relacji między Bogiem, innymi ludźmi i światem stworzonym. Jednocześnie nawet najdrobniejsza praca wykonywana na rzecz środowiska naturalnego czyni nas Bożymi ambasadorami świata stworzonego. Segregowanie śmieci, dokręcanie kranu w łazience, czy też jazda rowerem zamiast samochodem, jest co prawda namiastką w walce z kryzysem ekologicznym, jednak bez tych pozornie nikłych gestów ochrony natury, Boży inwentarz zostałby bez administratora, którym jest każdy z ludzi. Najmniejsze gesty miłości wobec natury są jednocześnie kształtowaniem ekologicznych nawyków i przyzwyczajzeń, które z czasem stają się naturalną postawą ekologiczną – zwykłym odruchem serca ekologicznej rodziny.

Jako że rodzina ekologiczna to *taka struktura, w której członkowie rozumieją, akceptują i dbają o swoje miejsce w środowisku biologiczno-społeczno-kulturowo-duchowym, (...) w której panuje harmonia między „wewnętrznym” i „zewnątrznym” środowiskiem człowieka*¹⁸, to wskazując na formy ekologicznego zaangażowania współczesnej rodziny, należy uwzględnić przede wszystkim sferę prokreacji, jako środowiska rozwoju osobowego i społecznego. Jednakże dostrzeżenie problemu ekologicznego na płaszczyźnie prokreacji jest zagadnieniem wciąż za mało uświadamianym społecznie. Większość ekologów skupia się bowiem na środowisku otaczającym człowieka, a nie na samym człowieku, który niszcząc samego siebie, niszczy swój gatunek, a przez to cały ekosystem. Z pomocą przychodzi Włodzimierz Fijałkowski, który wdrożył „Scalony Program Prokreacji Ekologicznej”¹⁹. Program ten oparty na postulacie promocji zdrowia wysuniętym przez Światową Organizację Zdrowia zakłada m.in.:

- Promocję czystości jako stylu życia. Czystość przedmałżeńska jest nieodzownym elementem prawdziwej miłości. Dzisiejszy światopogląd jest często wręcz odmienny. Tymczasem pragnienie dobra dla drugiej osoby jest priorytetem w ekologicznym postrzeganiu świata i własnej płciowości. Czystość przedmałżeńska umożliwia spotkanie się obu płci w twórczym dialogu, który to jest fundamentem odpowiedzialnego podjęcia funkcji prokreacji w przyszłym małżeństwie.
- Wychowanie do integracji seksualnej. Kwestia ta zakłada zintegrowanie ludzkiej seksualności z całą osobowością człowieka, zarówno na płaszczyźnie emocji, jak i na płaszczyźnie doświadczenia religijnego i duchowego. Tak uformowana seksualność staje się początkiem prawidłowych więzi między ludźmi, tak w małżeństwie, jak i poza nim.

¹⁸ A. LATAWIEC, *Rodzina ekologiczna – co to jest?*, w: J. DOŁĘGA, J. CZARTOSZEWSKI (red.), *Ekologia rodziny ludzkiej*, Olecko 2000, s. 56.

¹⁹ Por. W. FIJAŁKOWSKI, *Prokreacja w świetle ekologii*, tenże, s. 95.

- Naturalne planowanie rodziny. Naturalna metoda poczęć nastawiona jest na ochronę każdego życia. Niestety, współcześnie jest ona często deprecjonowana i wysmiewana (również w kręgach chrześcijańskich). Dzięki metodzie naturalnego planowania rodziny, można osobowo odkrywać siebie i współmałżonka, gdyż z natury jest się nastawionym na dobro innych, a nie na swoistą wygodę.
- Profilaktyka prekonceptyjna. Jest to poprawa stanu zdrowia zarówno matki, jak i ojca przed poczęciem dziecka oraz profilaktyczne postępowanie mające poprawić szanse na urodzenie zdrowego dziecka w przyszłości. Profilaktyka prekonceptyjna jest upowszechniana wśród młodych ludzi – potencjalnych małżonków i rodziców.
- Ochrona ciąży. Ten temat jest szczególnie ważny w dzisiejszym świecie debat i projektów nowych metod in-vitro, czy prawa kobiety do własnego ciała – a więc do aborcji. Każdy człowiek, od poczęcia aż do śmierci ma swoją godność i prawo do życia. W dzisiejszej sytuacji konsumpcjonizmu i utylitaryzmu walka o życie jest niezbędna. Człowiek jest częścią ekosystemu, więc nie można go zabijać – nawet jeśli się jeszcze fizycznie nie urodził.
- Pedagogika prenatalna, zharmonizowane dwurodzicielstwo, przysposobienie do naturalnego porodu, przygotowanie do ról rodzicielskich, poród naturalny oraz ekologiczne karmienie, to założenia scalonego programu, zapewniające lepszą ochronę człowieka przed ogromem współczesnych zniszczeń i zagrożeń. Konceptje te uczą odpowiedzialności rodzicielskiej wobec nowego życia. Nie są to natomiast postulaty nowe, ale niezmiennie wpisane w naturę, którą Bóg dał nam pod opiekę.
- Założenia programu nie byłyby wdrażane, gdyby nie rozwijanie świadomości i kształtowanie postaw proekologicznych wśród społeczeństwa, a także uwrażliwienie ludzi na potrzeby człowieka i środowiska, w którym żyje. Formowanie postaw i zachowań ochrony planety Ziemia jest procesem długofalowym i wymagającym regularnej edukacji społecznej. Dlatego wszelkie działania proekologiczne powiązane powinny być więc z naszym życiem codziennym. Ugruntowywanie już u najmłodszych dzieci zachowań chroniących przyrodę, powinno odbywać się na poziomie ich aktualnego życia, a to z kolei powinno zaowocować wzrostem odpowiedzialności za Boży świat stworzeń w przyszłości. Należy ukazywać zależności między ekosystemem, prokreacją, a ochroną środowiska naturalnego i naszym zdrowiem (zarówno fizycznym, jak i duchowym).

Analizując problem kryzysu ekologicznego, należy szczególnie zaznaczać wspólną odpowiedzialność za los Ziemi, która to odpowiedzialność kształtuje się w rodzinach. Aktywność ekologiczna rodziców, która przejawia się w tro-

sce o środowisko naturalne oraz samego człowieka, który jest jednością psycho-fizyczno-duchową, rozpościera się na każdego członka rodziny, w każdym momencie ich życia. To rodzice są dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami wiary i moralności oraz pobudzają ich do podejmowania odpowiedzialnych decyzji i działań proekologicznych. Hierarchia wartości wpojona w rodzinie kształtuje późniejsze wzorce kulturowe. Wszelkie działania ekologiczne podejmowane w rodzinach, ukierunkowane są również w trosce o przyszłe pokolenia. Czy nasi potomkowie będą korzystali ze świeżego powietrza, pitnej wody, urodzajnej gleby oraz czy nie będą zasypani odpadami zależy zasadniczo od współczesnego podejścia do spraw ekologii. Jeśli ludzie w dalszym ciągu będą prowadzili rabunkową gospodarkę ziemi, egoistycznie wykorzystując dobra natury dla własnej wygody lub chęci zysku, wówczas naturalne prawo człowieka do życia w zdrowym i bezpiecznym biologicznie środowisku zostanie zaprzepaszczone – i to przez samego człowieka. Kobieta i mężczyzna zostali stworzeni do budowania, a nie do niszczenia, dlatego tak ważnym zadaniem dla każdej rodziny jest wspólna troska o dzieło Bożego stworzenia, poszanowanie zdrowego środowiska naturalnego dla przyszłych pokoleń oraz kształtowanie postaw proekologicznych od najmłodszych lat.

Rodzina w dzisiejszym świecie odgrywa więc bardzo ważną rolę. Zwłaszcza w dobie kryzysu ekologicznego jest najmniejszą i pierwszą jednostką społeczną, w której kształtuje się postawy ekologiczne. Miłość do świata stworzonego rodzi się właśnie u podstaw życia rodzinnego. Świadomość ekologiczna ludzi wywodzi się zatem z dnia codziennego każdej rodziny. Jeżeli małżonkowie żyją w duchu miłości względem siebie i całego Bożego stworzenia, przekazują te wartości swojemu potomstwu, uczestnicząc tym samym w nakazie Stwórcy, aby czynić sobie ziemię poddaną. Wpojone w dzieciństwie zasady ekologiczne są przekazywane kolejnym pokoleniom właśnie w rodzinie. Tylko służebna postawa względem środowiska naturalnego czyni rodzinę „ekologiczną” i szczęśliwą.

Żeby móc realizować owe założenia, należy zawrócić z drogi ekonomicznego przepychu i przemienić swój sposób myślenia i działania. Należy w końcu uświadomić sobie, że możliwość współpracy z Bogiem Ojcem w stwórczym planie ziemi jest Jego darem, wielkim przywilejem dla człowieka. Rodzina to zatem miejsce, gdzie realizuje się Boży zamysł miłości wobec całego stworzenia, a zwłaszcza wobec samego człowieka.